

DWORZEC – Maryla Rodowicz

Dododo dobry Boże,
Spójrz przez mgły,
To jest dworzec,
Tutaj się śpi,
Tu ospale płyną dni
A te małe, a te małe
- to są my!

My są koślawce Twoi,
Ludzka pleśń,
Człek sam się boi w lustro wleźć
I niech nie trują nam bzdur,
Żeś nas ujął, żeś nas ujął
Na swój wzór!

A pociąg - tu albo tam
Zurych, Rzym, Amsterdam
Po co?!
Paryż i Brześć
Państwo jedzie!? - no to cześć!

Dododo dobry Boże,
Spójrz przez mgły,
To jest dworzec,
Tutaj się śpi,
Tu ospale płyną dni,
A te małe, a te małe
- to są my!

Starzy odchodzą,
Nowi już u bram,
Jak Światowid
Wciąż dumnie trwam
Z całej siły chce się żyć,
Cztery przody, cztery tyły
- jest w co bić!

A pociąg, tu albo tam
Zurich, Rzym, Amsterdam
Po co?!
Paryż i Brześć
Państwo jedzie!? - no to cześć!

Po po, popalę peta
Powiem żart,
Dobra meta to wielki fart,
Poczytam rozkład
Sprzed dwóch lat,
Z lewej wiosna, z prawej wiosna,
- w środku świat!

Popatrz na swe zera
Zabierz co masz brać,
Lecz dworca nie zabieraj
Dworzec to nasza mać!

Tu sypia Łotwa, Litwa,
Biała Ruś, kutwa, sitwa,
I jeszcze coś
I ze spokojem dzielą hall
Żadnych wojen, żadnych granic
- żaden żal!

Dododo dobry Boże,
Spójrz przez mgły,
To jest dworzec,
Tutaj się śpi,
Tu ospale płyną dni,
A te małe, a te małe
- to są my!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych